

Sygn. akt **III AUa 586/17**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 sierpnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Jolanta Cierpiał (spr.)

Sędziowie: SSA Marta Sawińska

del. SSO Renata Pohl

Protokolant: st.sekr. sąd. Karolina Majchrzak

po rozpoznaniu w dniu 19 lipca 2018 r. w Poznaniu

sprawy **A. M.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P.**

przy udziale zainteresowanego: R. K.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji A. M.

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 11 kwietnia 2017 r. sygn. akt VIII U 3381/15

1. oddała apelację,

2. zasądza od odwołującej na rzecz pozwanego kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

del. SSO Renata Pohl	SSA Jolanta Cierpiał	SSA Marta Sawińska
----------------------	----------------------	--------------------

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 30 września 2015 r., znak (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P., na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. 2015 r., poz. 121) oraz art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 2, art. 8 i art. 22 § 1 i art. 229 § 4 k.p., stwierdził, że **A. M.** nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu, jako pracownik u płatnika składek R. K. (K.) od 1 czerwca 2010 r.

Od powyższej decyzji odwołanie złożyła A. M., w formie i terminie przewidzianym prawem. Odwołująca wniosła o zmianę zaskarżonej decyzji poprzez uznanie, iż podlegała ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu, wypadkowemu, jako pracownik u płatnika składek R. K. od 1 czerwca 2010 r.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jego oddalenie, przytaczając argumentację prawną i faktyczną zaprezentowaną w zaskarżonej decyzji.

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2017 r. wydanym w sprawie VIII U 3381/15 oddalił wniesione odwołanie (pkt 1 wyroku) oraz zasądził od odwołującej A. M. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P. kwotę 600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2 wyroku).

U podstaw powołanego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

A. M. urodziła się w dniu (...), posiada wykształcenie w zawodzie kosmetologa. W 2008 r. odwołująca ukończyła kurs – szkolenie „(...)”.

Od 2 stycznia 2008 r. do 31 grudnia 2009 r. odwołująca podlegała ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia w wymiarze 1/4 etatu na podstawie umowy o pracę u swojego ojca R. M.. Odwołująca zajmowała się przepisywaniem faktur, odbiorem towaru oraz wydawaniem farb pracownikom.

R. K. na podstawie wpisu do (...) prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą pod nazwą „ Usługi (...), Usługi (...)”. Dominującą działalność stanowią usługi związane z administracyjną obsługą biura, tj. prowadzenie ksiąg podatkowych, ksiąg przychodów oraz zgłoszenia do ZUS. W ramach działalności zajmuje się m.in. rozliczaniem firmy prowadzonej przez rodziców odwołującej.

Zainteresowany pobiera także rentę, z tytułu, której uzyskał w 2009 r. przychód w wysokości 7.911,26 zł, a w 2010 r. – 8.295,30 zł.

W dniu 1 czerwca 2010 r. zainteresowany zatrudnił pracowników: Z. G., F. G. i E. M.. Pierwsze dwie osoby zostały zatrudnione w wymiarze 1/8 etatu. W związku z zawartą umową o pracę F. G. zajmował się księgowaniem faktur, układaniem dokumentów, sporządzaniem deklaracji VAT i PIT, a także deklaracji do ZUS. Podobny zakres obowiązków miał Z. G.. Z. G. i F. G. posiadali w tym czasie inne miejsce zatrudnienia.

E. M., matka odwołującej, została zatrudniona w wymiarze 1/4 etatu. Zajmowała się układaniem faktur, wpinaniem ich do segregatorów oraz wypisywaniem blankietów. E. M. została zatrudniona w niepełnym wymiarze czasu pracy, gdyż w tym czasie opiekowała się dzieckiem jednej z córek.

Z A. M. umowa o pracę została zawarta na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy. Odwołująca została zatrudniona na stanowisku pracownika biurowego, a jako miejsce świadczenia pracy wskazano Ś.. Natomiast wynagrodzenie zostało ustalone w wysokości odpowiadającej kwocie najniższego wynagrodzenia w danym roku.

Według twierdzeń zainteresowanego powodem zawarcia umowy o pracę z odwołującą była chęć odciążenia samego pracodawcy z uwagi na stan jego zdrowia. W tym czasie R. K. miał około 70 klientów.

W dniu 1 czerwca 2010 r. odwołująca otrzymała zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku pracownika biurowego i odbyła instruktaż ogólny i stanowiskowy w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Do zakresu obowiązków odwołującej miało należeć obsługa firm (wpisywanie faktur do programu księgowego), wydruki zakupów, kosztów, księgi przychodów i rozchodów, sprawdzanie zgodności wydruków z fakturami, wypisywanie druków do zapłaty podatków VAT, PIT-5 i PIT-4, wpisywanie faktur do segregatorów, prace pomocnicze

w biurze wskazane przez właściciela. Natomiast do zakresu uprawnień i obowiązków należały prace związane z obsługą firm dotyczącą wpisywania i sprawdzania faktur.

Odwołująca swoje obowiązki miała wykonywać w biurze pracodawcy, od godziny 8.00 do godziny 16.00.

W związku z zawarciem umowy o pracę płatnik składek wykazywał w deklaracjach rozliczeniowych następujące wynagrodzenie odwołującej: w czerwcu 2010 r. – 1.317 zł brutto, w lipcu 2010 r. – 1.317 zł brutto, w sierpniu 2010 r. – 1.317 zł brutto.

W czerwcu 2010 r. odwołująca była w ciąży.

Od 1 września 2010 r. ubezpieczona przebywała na zwolnieniu lekarskim w okresie ciąży, a od 26 października 2010 r. pobierała zasiłek macierzyński w związku z urodzeniem dziecka.

A. M. z tytułu niezdolności do pracy otrzymała łącznie zasiłek chorobowy za okres od 4 października 2010 r. do 25 października 2010 r. z ubezpieczenia chorobowego w kwocie 833,36 zł brutto oraz zasiłek macierzyński za okres od 26 października 2010 r. do 28 marca 2011 r. w kwocie 6.006,65 zł brutto.

Po przejściu odwołującej na zwolnienie lekarskie, jej obowiązki przejął pracodawca. Częściowo pomagała mu również żona. W 2012 r. płatnik składek zatrudnił także K. G..

W związku z prowadzoną działalnością gospodarczą R. K. wykazał w 2009 r. przychód w wysokości 44.630 zł, dochód w kwocie 20.122,69 zł, w 2010 r. przychód w wysokości 65.590 zł, dochód w kwocie 25.894,97 zł.

Obecnie odwołująca prowadzi własną pozarolniczą działalność gospodarczą.

Sąd Okręgowy dokonał oceny zgromadzonego materiału dowodowego w oparciu o który ustalił powyższy stan faktyczny. I tak dał wiarę zgromadzonym w aktach dokumentom. Za niewiarygodne tenże Sąd uznał natomiast zeznania odwołującej i zainteresowanego w zakresie, by A. M. wykonywała w dniu 1 czerwca 2010 r. umowę o pracę na stanowisku pracownika biurowego. W ocenie Sądu I instancji zarówno odwołująca, jak i zainteresowany, nie przedstawili na tę okoliczność żadnych dowodów, czy to w postaci dokumentów sporządzonych przez odwołującą lub zestawień faktur. Odwołująca nie wskazała również, jakie czynności pomocnicze miała wykonywać na polecenie pracodawcy, a które należały do jej zakresu obowiązków. Zdaniem Sądu Okręgowego okoliczności dotyczące zawarcia umowy o pracę, w tym charakter pracy, krótki okres rzekomej pracy, nie mogą świadczyć, by rzeczywistym powodem zawarcia umowy o pracę były inne powody, aniżeli chęć uzyskania świadczenia z systemu zabezpieczenia społecznego. Przy tym płatnik składek dotychczas nie zatrudnił pracownika w pełnym wymiarze czasu pracy. Z. G., F. G. i E. M. byli zatrudnieni w niepełnym wymiarze czasu pracy. R. K. nie zatrudnił także nikogo na czas zastępstwa odwołującej. Sam przejął wykonywane przez nią dotychczas obowiązki. Częściowo pomagała mu również żona. Nadto odwołująca nie posiadała nie tylko odpowiedniego wykształcenia do wykonywania obowiązków wynikających z zawartej umowy, jak również doświadczenia zawodowego. Posiada, bowiem wykształcenie w zawodzie kosmetyka. W swoich zeznaniach zainteresowany wskazywał, iż powodem zatrudnienia odwołującej była chęć odciążenia go w obowiązkach z uwagi na skoliozę oraz bóle. Również w tym przypadku pracodawca nie przedłożył żadnych dowodów na wykazanie własnych twierdzeń np. poprzez złożenie stosownej dokumentacji medycznej potwierdzającej problemy zdrowotne zainteresowanego.

Zeznania świadków F. G. i E. M. Sąd I instancji uznał za wiarygodne w części, tj. w zakresie, w jakim korespondowały ze zgromadzonym materiałem dowodowym. Sąd Okręgowy nie uznał natomiast za wiarygodnych twierdzeń świadków, jakoby A. M. wykonywała pracę na rzecz R. K. w ramach zawartej umowy o pracę.

Ponadto Sąd I instancji oddalił wniosek pełnomocnika organu rentowego o zobowiązanie odwołującej do przedłożenia dokumentacji medycznej dotyczącej przebiegu ciąży oraz złożenia przez zainteresowanego zeznań podatkowych za lata 2011-2012. W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy uznał powyższe wnioski za bezzasadne, albowiem

prowadziły do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania oraz nie miały wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, skoro sporne okoliczności zostały już dostatecznie wyjaśnione.

W przedmiotowej sprawie kwestia sporna sprowadzała się do ustalenia, czy organ rentowy zasadnie uznał, że A. M. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu, jako pracownik u płatnika składek R. K. od 1 czerwca 2010 r.

Jako podstawy prawne rozstrzygnięcia, Sąd Okręgowy przywołał treść art. 6 ust. 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 ust. 1 oraz art. 11 ust 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2016 r., poz. 963). Nadto wskazał na definicje „pracownika” wynikającą z treści art. 2 k.p. a także przywołał treść art. 11 k.p. i art. 22 ust 1 k.p.

Sąd I instancji stwierdził, mając na uwadze ustalony w niniejszej sprawie stan faktyczny oraz zgromadzony materiał dowodowy, że pomiędzy odwołującą A. M., a płatnikiem składek R. K. nie doszło do nawiązania stosunku pracy. Zarówno odwołująca, jak i płatnik składek nie przedstawili żadnych dowodów pozwalających na przyjęcie, iż w dniu 1 czerwca 2010 r. A. M. podjęła się realizacji zawartej umowy o pracę. Strony przedstawiły wprawdzie umowę o pracę oraz inne dokumenty potrzebne do zatrudnienia pracownika, jednakże to za mało, by uznać, iż A. M. faktycznie świadczyła pracę na rzecz R. K.. Wprawdzie z zeznań przesłuchanych świadków wynika, iż odwołująca przychodziła do biura i wykonywała określone czynności, jednakże brak jest innych dowodów pośrednio wskazujących na realizację zadań wynikających z zawartej umowy o pracę. Odwołująca, jak i płatnik składek nie przedstawili żadnych dokumentów, czy wydruków z systemu komputerowego potwierdzających wprowadzanie danych do tego systemu. Odwołująca nie wskazała przy tym nazw firm czy nazwisk osób, których dokumentację księgową porządkowała. A. M. nie podała również, jakie czynności pomocnicze miała wykonywać na polecenie pracodawcy, a które należały do jej zakresu obowiązków. Z zeznań świadka F. G. wynika, iż zdarzało się, że przez cały tydzień nie przychodził do pracy. Stąd nie można uznać, by istniała potrzeba zatrudnienia odwołującej, związana z dużą ilością klientów. Pozostali pracownicy, zatrudnieni w niepełnym wymiarze czasu pracy, mieli przypisanych swoich klientów, a w czasie rzekomego zatrudnienia odwołującej ilość obsługiwanych podmiotów nie wzrosła w żaden istotny sposób.

Co istotne w przedmiotowej sprawie, płatnik składek dotychczas nie zatrudniał pracownika w pełnym wymiarze czasu pracy. Bowiem Z. G., F. G. i E. M. byli zatrudnieni w niepełnym wymiarze czasu pracy. Jednym pracownikiem zatrudnionym na cały etat była A. M.. R. K. nie zatrudnił także nikogo na czas zastępstwa odwołującej. Sam przejął wykonywane przez nią dotychczas obowiązki. Częściowo pomagała mu również żona. Na uwagę zasługuje również to, że odwołująca nie posiadała nie tylko odpowiedniego wykształcenia do wykonywania obowiązków wynikających z zawartej umowy, jak również doświadczenia zawodowego. Posiada, bowiem wykształcenie w zawodzie kosmetologa i przez krótki okres, tj. od 2 stycznia 2008 r. do 31 grudnia 2009 r. była zatrudniona w wymiarze 1/4 etatu u swojego ojca R. M.. W trakcie tego zatrudnienia odwołująca zajmowała się przepisywaniem faktur, odbiorem towaru oraz wydawaniem farb pracownikom.

W swoich zeznaniach zainteresowany wskazywał, iż powodem zatrudnienia odwołującej była chęć odciążenia go w obowiązkach. Pracodawca nie wykazał by taka potrzeba faktycznie zaistniała. Nie przedłożył, bowiem stosownej dokumentacji medycznej wskazującej na pogorszenie jego stanu zdrowia i konieczność leczenia w okresie obowiązywania umowy o pracę.

Sąd Okręgowy wskazał także, że w niniejszej sprawie należy ocenić zawartą pomiędzy odwołującą a płatnikiem składek w dniu 1 czerwca 2010 r. umowę o pracę, jako umowę pozorną, zawartą bez zamiaru jej realizacji. Zgodzić się należy także ze stwierdzeniem, że samo zawarcie umowy o pracę jest dopuszczalne na zasadzie swobody umów. W sytuacji jednak, gdy powoduje powstanie skutków na zewnątrz, tak jak w przedmiotowej sytuacji w zakresie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, organ rentowy jest uprawniony do badania tego, czy zawarcie takiej umowy a tym samym zgłoszenie do ubezpieczeń było zgodne z rzeczywistym stanem, czy też fikcyjne, pozorne, analizowania tego, jaki był cel stworzenia tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym (art. 58 k.c.).

Przede wszystkim – jak wskazywał Sąd Okręgowy – brak dowodów na wykonywanie pracy przez odwołującą, w zakresie wynikającym z umowy o pracę. Okoliczności sprawy wskazują także na to, iż zawarcie umowy nie miało na celu realizacji jej zobowiązań, ale wyłącznie uzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Brak jest również dowodów wskazujących na potrzebę zatrudnienia nowego pracownika. Przez okres trzech miesięcy strony chciały stworzyć wrażenie, iż pracę jest realizowana, a zatem nie jest umową pozorną. Zgodnie z treścią art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozoru. Pozorność wyraża się w braku zamiaru wywołania skutków prawnych i jednoczesnym zamiarze stworzenia okoliczności mających na celu zmylenie osób trzecich. Istotne znaczenie ma niezgodność między aktem woli a jego uzewnętrznieniem.

W związku z powyższym, na podstawie w/w przepisów prawa materialnego oraz art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił odwołanie A. M. od decyzji organu rentowego z dnia 30 września 2015 r.

Natomiast w punkcie 2 sentencji wyroku Sąd I instancji orzekł o kosztach postępowania na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w z zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804) – w brzemieniu obowiązującym do 26.10.2016 r.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiódł w imieniu odwołującej A. M. jej pełnomocnik. Zaskarżając wyrok w całości wskazał, iż w sprawie doszło do następujących naruszeń:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ocenę dowodów sprzeczną z dyrektywą wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji uznanie, iż umowa o pracę pomiędzy ubezpieczoną a płatnikiem R. K. została zawarta dla pozoru, a co za tym idzie, iż odwołująca faktycznie nie świadczyła pracy na rzecz ww. płatnika, co w dalszej kolejności doprowadziło do uznania, iż ubezpieczona nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym, rentowym, chorobowym i wypadkowym;

- art. 6 ust 1, art. 11 ust 1, art. 12 ust 1 w zw. z art. 13 ust 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez ich błędną interpretację oraz uznanie, iż odwołująca nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom w myśl ww. przepisów powyższej ustawy;

- naruszenie art. 22 k.p. poprzez błędną interpretację, a w konsekwencji niewłaściwe uznanie, iż pomiędzy odwołującą a płatnikiem składek nie doszło do nawiązania stosunku pracy oraz świadczenia pracy przez ubezpieczoną na rzecz R. K., gdy w rzeczywistości obydwie strony spełniły przesłanki występujące na gruncie ww. przepisów, tj. doszło do formalnego nawiązania i faktycznego wykonywania stosunku pracy.

Mając powyższe zarzuty na uwadze apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołania skarżącej oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz ubezpieczonej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na powyższą apelację organ rentowy wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W ocenie Sądu Apelacyjnego, argumenty przedstawione w treści wniesionej przez pełnomocnika A. M. apelacji, nie znajdują uzasadnienia.

W pierwszej kolejności przypomnieć należy, że zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. 2017 poz. 1778 – dalej ustawa systemowa) pracownik objęty jest obowiązkowymi ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu, zaś obowiązek ten powstaje od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku. Pracownika do ubezpieczeń społecznych zgłasza pracodawca, który jest płatnikiem składek. Zgodnie z art.

8 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy, czyli zatrudnioną przez pracodawcę.

Z kolei art. 22 § 1 kodeksu pracy stanowi, że przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Wskazać należy, że dla faktycznego istnienia stosunku pracy nie jest wystarczające zawarcie umowy o pracę, lecz faktyczne realizowanie treści zawartej umowy poprzez rzeczywiste świadczenie pracy por. wyrok Sądu Najwyższego, z dnia 6 marca 2007r., sygn. akt I UK 302/06, (publ. OSNP 2008/7-8/110) oraz wyrok Sądu Najwyższego, z dnia 19 października 2007r., sygn. akt II UK 56/07 (publ. LEX nr 376433).

Przepis art. 83 § 1 kodeksu cywilnego stanowi, że czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba, że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy (§ 1); nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (§ 2); jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy, co do pozostałych części, chyba, że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana (§ 3). W orzecznictwie przyjmuje się, że jeżeli umowa o pracę została zawarta dla pozorów, nie może ona stanowić tytułu do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym. Aby móc stwierdzić, że została zawarta pozorna umowa przy składaniu oświadczeń woli – przy podpisywaniu umowy – obie strony muszą mieć/mają świadomość, że osoba określona w umowie, jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy. Oznacza to, że strony z góry zakładają, że nie będą realizowały swoich praw i obowiązków wynikających z umowy. Innymi słowy, strony stwarzają pozór rzeczywistego dokonania czynności prawnej o określonej treści, podczas gdy tak na prawdę nie chcą wywołać żadnych skutków prawnych, lub też wywołać inne, niż w pozornej czynności deklarują (por. wyrok z dnia 4 lutego 2000 r., II UKN 362/99, OSNAPiUS 2001/13/ 449, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2012 r., I UK 27/12, LEX nr 1218584).

W przedmiotowej sprawie istota sporu sprowadzała się do ustalenia czy odwołująca A. M. pozostawała za zainteresowanym R. K. prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą „ Usługi (...). Usługi (...)” w Ś. w stosunku pracy, w myśl cytowanych powyżej przepisów, tym samym czy z tego tytułu mogła zostać objęta obowiązkowym ubezpieczeniem: emerytalnemu i rentowym, chorobowemu i wypadkowemu, czy też zawarta w dniu 1 czerwca 2010 r. umowa o pracę została zawarta dla pozorów, bez zamiaru świadczenia pracy, jedynie w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczeń społecznych.

Odnosząc się najpierw ogólnie do podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, Sąd Apelacyjny stwierdza, że Sąd Okręgowy właściwie skoncentrował materiał dowodowy, który ocenił na podstawie jego wszechstronnego rozważenia. Wszechstronnego, a więc polegającego na rzetelnej, bezstronnej ocenie wyników postępowania i ich prawidłowej interpretacji, przy uwzględnieniu zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Sąd Apelacyjny w dokonanej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego nie dopatrył się żadnych nieprawidłowości, które mogłyby stanowić podstawę apelacji. Zważyć należy, że Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, iż postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącą stanu faktycznego przyjętego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżąca może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z 14 stycznia 2000 roku w sprawie I CKN 1169/99, z 10 kwietnia 2000 roku w sprawie V CKN 17/2000). Sąd Apelacyjny stwierdza, zatem, iż wbrew stanowisku odwołującej, dokonana przez Sąd I instancji ocena dowodów odpowiada regułom określonym przepisami art. 233 § 1 k.p.c. i Sąd Okręgowy w żadnej mierze nie przekroczył granicy swobodnej oceny dowodów, albowiem sędziowska ocena materiału dowodowego dokonana została w sposób prawidłowy. Wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Okręgowy przywołane i omówione w sposób obiektywny, rzetelny i wszechstronny. Nadto Sąd I instancji szczegółowo wywiódł, dlaczego określone dowody uznał za wiarygodne, a innym odmówił wiary.

Sąd Apelacyjny, z uwagi na to, iż jako Sąd odwoławczy ma obowiązek merytorycznego rozpoznania wniesionego odwołania, dokonał także własnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i stwierdził należy, że doszedł do tożsamyh wniosków, co Sąd I instancji.

W apelacji przede wszystkim podkreślano, iż Sąd I instancji dokonał błędnej interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego, albowiem w ocenie odwołującej z jej zeznań, z zeznań zainteresowanego a także z zeznań powołanych w sprawie świadków wprost wynika, że apelująca rzeczywiście świadczyła pracę na rzecz R. K.. Nadto Sąd Okręgowy niezasadnie uznał, że odwołująca, jak i płatnik składek nie przedstawili żadnych dowodów potwierdzających faktycznie świadczenie pracy przez apelującą, albowiem w ocenie odwołującej podstawowym argumentem przemawiającym za jej stanowiskiem, jest sam fakt zawarcia umowy o pracę, zgłoszenie pracownicy do ubezpieczenia, odprowadzanie składek i wypłacanie wynagrodzenia.

W tym miejscu Sąd Apelacyjny wskazuje, że samo twierdzenie strony nie jest dowodem, a twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności (art. 227 k.p.c.) powinno być udowodnione przez stronę to twierdzenie zgłaszającą - art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 listopada 2001 r., I PKN 660/00, Wokanda 2002 nr 7-8, s. 44). Przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) i strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne (art. 232 zdanie pierwsze k.p.c.). Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa zawsze na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na tej stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Strona może, zatem aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swych wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej, z zastrzeżeniem niekorzystnych skutków, jakie według przepisów k.p.c. mogą dla niej wyniknąć z działania na zwłokę lub niezastosowania się do zarządzeń przewodniczącego i postanowień sądu.

Sąd Apelacyjny zgadza się całkowicie ze stanowiskiem Sądu I instancji, co do tego, że odwołująca nie przedstawiła żadnych niebudzących wątpliwości dowodów, które potwierdziłyby, że zawarta w dniu 1.06.2010 r. r. umowa o pracę nie była umową pozorną. Sama umowa o pracę zawarta między odwołującą a zainteresowanym nie stanowi, bowiem wystarczającego dowodu potwierdzającego, że odwołująca rzeczywiście świadczyła pracę na rzecz R. K.. Również takie czynności techniczne jak zgłoszenie pracownicy do ubezpieczenia, odprowadzanie składek, czy nawet wypłata wynagrodzenia nie pozwalają, w ocenie Sądu Apelacyjnego, na bezkrytyczne przyjęcie, iż umowa o pracę z dnia 1.06.2010 r. pomiędzy A. M. i R. K. była wykonywana.

W pierwszej kolejności zważyć należy, że umowa o pracę, ani nawet lista płac, (której akurat w przedmiotowej sprawie zainteresowany nie prowadził) nie stanowią dowodu, że strony zawierając umowę o pracę miały zamiar wzajemnego zobowiązania – tak jak wskazywała odwołująca i zainteresowany w swoich zeznaniach. Samo bowiem podpisanie umowy o pracę, a więc dokonanie czynności technicznej, nie przesądza o podjęciu przez odwołującą zatrudnienia, co za tym idzie, o podleganiu ubezpieczeniom społecznym z tego tytułu, bowiem dokument w postaci umowy o pracę nie jest niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie. Zauważyć również należy, że wśród dokumentów przedłożonych przez stronę odwołującą nie znalazła się żadna lista płac, zatem trudno, wyłącznie na podstawie oświadczenia odwołującej i zeznań zainteresowanego przyjąć, że odwołująca za wykonywaną pracę uzyskiwała wynagrodzenie. Samo oświadczenie strony nie może, bowiem stanowić wystarczającego dowodu na potwierdzenie, że A. M. uzyskiwała od zainteresowanego środki finansowe stanowiące wynagrodzenie za pracę.

Sąd Apelacyjny zauważa, że odwołująca miała pracować od dnia zawarcia umowy o pracę u zainteresowanego przez okres 3 miesięcy (zanim przeszła na zwolnienie lekarskie). Swoje obowiązki miała wykonywać w biurze – na komputerze zainteresowanego. W tym czasie miała wykonywać polecenia pracodawcy i powierzone jej obowiązki polegające na wprowadzaniu do systemu danych faktur klientów biura (mechaniczne wprowadzanie do systemu danych z faktur papierowych do poszczególnych programów(tabelek) na komputerze). Ten czas pracy u zainteresowanego - jak wskazuje apelujący,- jak i charakter pracy nie pozwolił na powstanie materialnych dowodów poświadczających wykonywanie tychże obowiązków. Jedynym, więc dowodem wskazującym, iż odwołująca

rzeczywiście świadczyła pracę, miały być, zatem wskazane wyżej okoliczności oraz zeznania świadków. Zgodzić się jednak należy z Sądem I instancji, że dowody te są niewystarczające, zwłaszcza, że zeznania świadków, jak i odwołującej nie są spójne.

I tak w pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny wskazuje, że z dokumentacji zgromadzonej przez organ rentowy – tj. protokołu kontroli i protokołu zeznań zainteresowanego wynika, iż R. K. nie prowadził akt osobowych odwołującej, nie prowadził ewidencji czasu pracy, ani nie przedłożył na tym etapie zaświadczenia o zdolności odwołującej do pracy wystawionego przez lekarza medycyny pracy. Zainteresowany wskazywał również, że odwołująca nie przeszła szkolenia BHP. To ostateczne oświadczenie stoi w sprzeczności z zeznaniami odwołującej, która wskazywała, że szkolenie BHP przeprowadził R. K., „bo miał do tego uprawnienia”. Znamienne jest, że dokumenty, takie jak zaświadczenie o zdolności do pracy, czy potwierdzenie odbycia szkolenia BHP pojawiły się natomiast w aktach sprawy na etapie postępowania prowadzonego przez Sąd I instancji. W ocenie Sądu odwoławczego okoliczność ta prowadzi do logicznego wniosku, że zostały one wygenerowane na potrzeby przedmiotowego postępowania. Trudno im, zatem przypisać wiarygodność. Nadto Sąd wskazuje, że nie sposób zrozumieć, dlaczego zainteresowany oświadczał, że nie prowadzi akt osobowych swoich pracowników, w sytuacji, gdy po pierwsze obowiązek założenia i prowadzenia oddzielnie dla każdego pracownika akt osobowych jest jednym z podstawowych obowiązków pracodawcy, a po drugie teczka osobowa odwołującej została przedłożona do akt sprawy.

Sąd Apelacyjny wskazuje również, iż w zeznaniach stron pojawiła się niespójność, co do tego, kto, komu zaproponował podpisanie umowy o pracę na pełen etat. Zainteresowany twierdził w trakcie przesłuchania przed organem rentowym, że to odwołująca „tak chciała”; odwołująca zaś, że to „zainteresowany jej tak zaproponował”. Niespójność ta, choć wydaje się być błaha, w konsekwencji rzutuje na wiarygodność zeznań stron. Podobnie, nie sposób wiarygodnie ustalić na podstawie zeznań świadków i stron, w jaki sposób odwołująca dowiedziała się o wolnym etacie u zainteresowanego. Odwołująca twierdziła, bowiem, że informację uzyskała od ojca, który jest klientem zainteresowanego. Podobnie wprawdzie zeznawał zainteresowany, jednakże matka odwołującej – E. M. zatrudniona u R. K. na ¼ etatu wskazywała już, że to ona zaproponowała zainteresowanemu kandydaturę córki.

W tym miejscu wskazać także należy, iż dotychczas zainteresowany nie zatrudniał nikogo w pełnym wymiarze czasu pracy. Zatrudniani przez niego pracownicy w tym czasie pracowali w niepełnym wymiarze czasu pracy (na 1/8 etatu, bądź na 1/4 etatu). Okoliczność ta sugeruje, że pracodawca dotychczas nie wskazywał zapotrzebowania na pracownika w pełnym wymiarze czasu pracy. Istotne jest to, że odwołująca nie wykazała, iż istniało w czasie, w którym zainteresowany podjął decyzję o zatrudnieniu A. M., realne zwiększenie ilości podmiotów obsługiwanych przez jego biuro. Nie sposób, zatem przyjąć, że zainteresowany miał więcej pracy. Owszem decyzja o zatrudnieniu nowego pracownika stanowi wyłączną i arbitralną decyzję pracodawcy i nie zawsze musi być uzasadniona ekonomicznie, jednak w kontekście całości zgromadzonego materiału dowodowego słusznie Sąd I instancji szukał jej uzasadnienia, zwłaszcza, że konsekwentnie strona odwołująca wskazywała, iż zainteresowany między innymi zdecydował się zatrudnić odwołująca po to, aby odciążła go ona w jego codziennych obowiązkach, gdyż przechodził wówczas przejściowe problemy zdrowotne. Na potwierdzenie tychże słów odwołująca, ani zainteresowany jednakże nie przedłożyli żadnych wiarygodnych dowodów, chociażby w postaci dokumentacji medycznej.

Dodatkowo zauważyć należy, iż zakres obowiązków odwołującej był tożsamy z obowiązkami pozostałych pracowników zatrudnianych przez zainteresowanego w niepełnym wymiarze czasu pracy. Nie sposób, zatem ustalić, w jakim sensie A. M. odciążała zainteresowanego w jego codziennych zadaniach, skoro między innymi nie miała kontaktu z klientami i nie miała uprawnień do podpisywania wystawianych faktur. Jej zadania sprowadzać się miały tylko do „wklepywania” faktur do programu komputerowego, którego notabene nazwy odwołująca nie była w stanie podać. W tym miejscu Sąd Apelacyjny wskazuje, że logicznym wydaje się być, że po trzech miesiącach pracy na danym programie, powinno się pamiętać jego nazwę, albo, chociaż odwołująca powinna być w stanie opisać jego podstawowe funkcje. A. M. ani nazwy, ani zasad funkcjonowania programu, na którym rzekomo pracowała nie była w stanie podać. Ponadto zauważyć wypada, że odwołująca, która jako jedyna miała pracować na pełen etat nie miała swojego stałego miejsca pracy, ani stosownych narzędzi do pracy, gdyż jak wskazywał zainteresowany korzystała z reguły z jego komputera.

Zauważyć w tym miejscu należy również, że odwołująca w toku postępowania wykazywała niekonsekwencje, co do opisu czynności, które miała wykonywać u zainteresowanego. Początkowo zakres jej obowiązków pracowniczych sprowadzał się do „wpisywania faktur do systemu i sprawdzanie czy to się zgadza” (tak odwołująca zeznawała przed organem rentowym). Zakres zadań pracowniczych wskazanych w umowie o pracę był już o wiele bardziej rozbudowany. Z kolei na rozprawie w dniu 5 kwietnia 2016 r. odwołująca wskazywała, że do jej obowiązków należało: „przepisywanie faktur do komputera, ich wydrukowywanie i sprawdzanie ich poprawności, wypisywanie druków do Urzędu Skarbowego z płatnościami dla klientów, dokonywanie wydruków PIT-ów”. Odwołująca zeznała, że dziennie przepisywała około 25-50 faktur. Zeznania te nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Sąd Apelacyjny wskazuje także, że nie sposób nie zauważyć, że po trzech miesiącach pracy odwołującej, po tym jak przeszła ona na zwolnienie lekarskie, zainteresowany nie zatrudnił nikogo na jej miejsce. Zrozumiałym jest, zatem przyjęcie założenia, że nie było zapotrzebowania na pracę odwołującej i skoro zainteresowany przejął ponownie jej obowiązki (mimo złego stanu zdrowia). Zauważyć nadto należy, iż K. G., która tak jak wskazuje w apelacji pełnomocnik odwołującej została zatrudniona na miejsce odwołującej – podjęła prace dopiero w roku 2012, co wynika z protokołu kontroli organu rentowego. Nie sposób, zatem przyjąć za wiarygodne twierdzenie zawarte w apelacji, wskazujące, że K. G. została zatrudniona na miejsce odwołującej z takim samym zakresem obowiązków. Przy czym wskazać należy, że nie ma znaczenia orzecznicza okoliczność, że Sąd w innym postępowaniu, – w którym kwestionowane było objęcie K. G. ubezpieczeniem społecznym - rozstrzygnął, iż K. G. podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że podziela również rozważania Sądu Okręgowego, poczynione na temat celowości zatrudnienia odwołującej. Wprawdzie, bowiem decyzja o zatrudnieniu pracownika i ustaleniu wymiaru jego czasu pracy należy do decyzji pracodawcy, jednak w kontekście ustaleń faktycznych sprawy, wydaje się ona być nieracjonalna w sensie ekonomicznym, albowiem skoro zainteresowany dotychczas zatrudniał osoby w niepełnym wymiarze czasu pracy, to zatrudnienie odwołującej na pełen etat do wykonywania pracy tożsamej, co osoby zatrudnione na niepełny etat wydaje się zbędne.

Reasumując powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny stwierdza, że w przedmiotowej sprawie odwołująca nie wskazała na żadne dowody, które mogłyby wykazać, że rzeczywiście zgodnie z treścią pisemnej umowy o pracę z dnia 1.06.2010 r. wykonywała ona obowiązki pracownicze na rzecz R. K. i zawarta umowa o pracę nie była umową pozorną. W ocenie Sądu Apelacyjnego, strony ją podpisujące wiedziały, że odwołująca nie będzie świadczyć pracy na rzecz zainteresowanego R. K.. Nieścisłości wskazane powyżej pozwalają, bowiem przyjąć, że celem zawarcia spornej umowy nie było świadczenie przez odwołującą pracy, a jedynie uzyskanie przez nią świadczeń z ubezpieczeń społecznych.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny stwierdza, że w żadnej mierze nie doszło o naruszenia wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego, tj. art. 22 k.p., na podstawie, bowiem prawidłowo ocenionego materiału dowodowego, zgromadzonego w przedmiotowej sprawie, Sąd Okręgowy zasadnie ustalił, że mimo tego, iż formalnie doszło do zawarcia umowy, strony nie wykazały, że doszło do faktycznego wykonywania pracy.

W świetle powyższego, zarzuty apelacji nie mogły prowadzić do zmiany bądź uchylenia zaskarżonego wyroku, zatem Sąd Apelacyjny działając na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację, o czym orzekł sentencji niniejszego wyroku.

Orzeczenie o kosztach, zawarte w punkcie 2 wyroku, znajduje swoje uzasadnienie z kolei w treści art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 10 ust 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 z późn. zm.; w brzmieniu obowiązującym w okresie od 27.10.2016 r. do 12.10.2017 r.) Zasądzona kwota stanowi zwrot kosztów postępowania zażaleniowego dla strony wygrywającej spór od przegrywającej spór odwołującej w wysokości 240 zł.

del. SSO Renata Pohl	SSA Jolanta Cierpiał	SSA Marta Sawińska
----------------------	----------------------	--------------------